

Agnieszka Haska

Instytut Filozofii i Socjologii PAN
<https://orcid.org/0000-0003-0545-5250>
ahaska@ifispan.edu.pl

Jennifer V. Evans, Erica Fagen, Meghan Lundrigan, *Holocaust Memory in the Digital Mediascape*, London: Bloomsbury Academic, 2024, 296 s.

Zacząć należy od truizmu: zwrot pamięciowy w naukach humanistycznych w połączeniu z rewolucją technologiczną przyniósł w ostatniej dekadzie eksplozję analiz naukowych biorących pod lupę cyfrowy krajobraz medialny w kontekście pamięci o Zagładzie. Problem jej kreowania i funkcjonowania w tzw. nowych mediach jako części dyskursu publicznego, wymiarów pamięci społecznej, jak również zbiorowej oraz indywidualnej reprezentacji przeszłości otworzył tu niezliczone możliwości badawcze i interpretacyjne. Szybko zaczęto mówić o „wirtualnej pamięci o Holokauście”¹, skupiając się nie tylko na samych mediach cyfrowych, ale również na tworzących się nowych praktykach pamięci, angażujących uczestników w proces jej transferu pamięci, tak ważnego dla ery post-świadków. Często jednak, zwłaszcza gdy przychodzi do analizowania tych tematów w odniesieniu do mediów społecznościowych, naukowcy i naukowczynie wolą skupiać się na pojedynczych fenomenach, studiach przypadków, cyfrowych projektach artystycznych – albo po prostu wybierają zrzuty ekranu ze zdjęciami, wpisami lub komentarzami jako ilustrację swoich artykułów albo wystąpień konferencyjnych. Rzeczywiście, media społecznościowe jako miejsca, gdzie zderzają się praktyki pamięci magazynującej (w postaci materiałów zamieszczanych przez konta tzw. strażników pamięci, czyli instytucji albo osób o autorytecie naukowym) z praktykami pamięci funkcjonalnej (w tym przede wszystkim wernakularnym katalogiem zbiorowych wyobrażeń o przeszłości, ciągle poddawanych negocjacji i przekształceniom) są trudne do syntetycznego, szeroko zakrojonego badania, obejmującego różne aspekty i uwarunkowania. Zadanie staje się jeszcze trudniejsze, jeśli w analizie chce się porównywać odmienne platformy, stanowiące zupełnie różne światy nie tylko w sensie technologicznym, ale też pod względem swoistych kultur skupionych tam społeczności. Tym bardziej, że samo zebranie materiału źródłowego bywa czasami

¹ Zadając, rzecz jasna, pytania, czym ona właściwie jest i jaki wpływ na nią mają technologie cyfrowe, zob. Victoria Grace Walden, *What is “virtual Holocaust memory”?*, „Memory Studies” 2022, nr 15, s. 621–633; Matthew Boswell, Antony Rowland, *Virtual Holocaust Memory*, Oxford: Oxford University Press, 2023.

niemożliwe – o czym wiedzą badaczki i badacze, którzy próbowali kiedykolwiek zarchiwizować znikające po dwudziestu czterech godzinach *stories* z Instagrama na czymś koncie. Traktowane wyrywkowo i przyczynkowo media społecznościowe pojawiają się więc w analizach pamięci o Zagładzie najczęściej w dwóch kontekstach: jako przestrzeń edukacji/interakcji albo aberracji/profanacji (jedna opcja nie wyklucza drugiej), co ilustruje z reguły najłatwiejszy do zebrania tekstowy materiał źródłowy z Facebooka lub X (dawniej Twitter).

Monografia Jennifer V. Evans, Eriki Fagen i Meghan Lundrigan *Holocaust Memory in the Digital Mediascape* jest pierwszą szeroką analizą sposobu, w jaki właśnie media społecznościowe kształtują sposób myślenia, reprezentacji oraz pamięci o Zagładzie. Na różnych platformach, takich jak wspomniany Facebook oraz X/Twitter, ale i YouTube, Instagram czy Flickr, intermedialne interakcje uczestników oraz tworzone/udostępniane przez nich treści dokumentują nie tylko przemiany pamięci zbiorowej o Holokauście, ale także tworzą nowe (tu znak zapytania, ale o tym za moment) praktyki. Rodzi to oczywiście wiele podstawowych pytań, na które ta monografia próbuje odpowiadać. Czy i jak specyfika mediów społecznościowych wpływa na kreowanie innego reprezentowania oraz rozumienia Zagłady niż pamięć zbudowana na tradycyjnych mediach? W jaki sposób pamięć w cyfrowej sferze publicznej wpływa na to, jakie i czyje narracje są reprodukowane i jak są interpretowane w odniesieniu do otaczającej użytkowników rzeczywistości? Jak przejawia się autorytet ekspercki w tych przestrzeniach (w tym – muzeów miejsc pamięci oraz historii Zagłady) i w jaki sposób przekazywana jest wiedza? Co wykorzystywane jest do formułowania twierdzeń na temat przeszłości? Jak wyglądają praktyki pamięci? Jaki wpływ na nie mają oferowane rozwiązania technologiczne i narzędzia wbudowane w platformy? Na ile udostępniane treści podlegają kontroli algorytmów i mechanizmom antagonizmów, na którym zależy właścicielom platform, a na ile auto- lub zewnętrznej cenzurze? Jakie mechanizmy są stosowane w celu przeciwdziałania *fake news* i *hate crime*? Jak badaczki i badacze mogą wykorzystywać sieci społecznościowe w celu lepszego zrozumienia omawianych zjawisk? Jak strażnicy pamięci magazynujące, kreatorzy polityk historycznych i zwykli użytkownicy wykorzystują cyberprzestrzeń społecznościową do reprezentowania, reprodukowania i tworzenia nowych form pamięci o Zagładzie? Wreszcie – jaki jest wymiar etyczny zjawiska, innymi słowy, czy filmiki na YouTube, instagramowe rolki albo opublikowane selfie z obozów koncentracyjnych podważają powagę Holokaustu i umniejszają cierpienie ofiar? Na ile zaangażowanie twórców treści i jej odbiorców ma charakter narcystycznych „fantazji o świadkowaniu”, a na ile kryje potencjał do działań edukacyjnych, empatycznych i aktywizujących?

Holocaust Memory in the Digital Mediascape proponuje odmienne od dotychczasowych podejście do tematu, a mianowicie, wychodzi nie od poszczególnych tematów, lecz od specyfiki konkretnych platform społecznościowych. Kolejne rozdziały poświęcone są więc zjawiskom obecnym (choć oczywiście niewyłącznie) na Instagramie, Flickrze, YouTube, X/Twitterze i Facebooku. Każda z tych

platform kreuje własne praktyki medialne i komunikacyjne, jak również społeczne, pod różnymi względami wielowymiarowe, zarządzane przez wymianę wiedzy, oczekiwań i autorytety. Wszystkie też, choć w różnym stopniu, mogą być traktowane jako archiwum wizualne (kuratorowane przez tekstowe hasztagi, stanowiące przyczynek do analizy socjo-lingwistycznej), ale jednocześnie jako przestrzeń do różnych form kreowania pamięci, performatywnego wpisywania się w obrazy Zagłady (choćby przez osławione *selfie* wykonywane na terenie byłych obozów koncentracyjnych i w innych przestrzeniach identyfikowanych jako związane z Holocaustem). Można je także odczytywać przez pryzmat badania różnych praktyk (reprodukcje, remediacje i przekształcenia obrazów Zagłady, które podlegają negocjacji, przesunięciom znaczeniowym i różnym formom cenzury, ale też wchodzi w intertekstualny, czy międzykulturowy dialog).

Autorki omawiają w poszczególnych rozdziałach różne zjawiska, koncentrując się jednak na kilku tematach wiodących. Jednym z nich jest negocjowanie pamięci o Zagładzie między jej strażnikami – instytucjami, muzeami, osobami z naukowym autorytetem a zbiorową pamięcią funkcjonalną. Na ile konta społecznościowe tworzone i nadzorowane przez te instytucje próbują za pomocą narzędzi cyfrowych wpływać na praktyki upamiętniania w cyberprzestrzeni omawianych platform? Na ile same zmieniają się pod wpływem interakcji z innymi użytkownikami? Tu interesującym przykładem przywoływanym przez autorki jest instagramowe konto Muzeum Auschwitz-Birkenau² (prawie 200 tys. obserwujących), wykorzystujące różne strategie i narzędzia komunikacyjne. Przeglądając zamieszczane tam materiały (zdjęcia, rolki) widać od razu próbę wyjścia poza wizualne kody Auschwitz w pamięci zbiorowej. Weźmy choćby zdjęcie profilowe: nie przedstawia ono, jak można byłoby się spodziewać, napisu *Arbeit macht frei*, ale fotografię osób zgromadzonych na rampie w Birkenau z perspektywą obozowej bramy. Zdjęcie to znajduje się na tablicy informacyjnej umieszczonej na terenie Muzeum. W tle widać rozmyty widok tego samego miejsca współcześnie. Niemniej konto Muzeum zamieszcza również fotografie wpisujące się w tradycyjne kody (i z reguły zyskują one największe zasięgi), za każdym razem opatrując je edukacyjnymi treściami oraz narzędziami archiwizującymi (hasztagi). Inne instytucje idą o krok dalej, wykorzystując cyfrowe narzędzia do działań edukacyjnych. Mam tu na myśli omawiany w rozdziale poświęconym YouTube'owi projekt Domu Anne Frank w postaci serii vlogów opartych na treści jej *Dziennika*. Pytanie, które przyświecało przedsięwzięciu, brzmiało – co by było, gdyby Anne zamiast pisać w dzienniku, nagrywała swoje przeżycia? Jak dowodzą autorki książki, projekt ten, skierowany do „cyfrowych tubylców” (używając określenia Marka Prensky'ego na pokolenia wychowane w cyberkulturze, w odróżnieniu od „cyfrowych imigrantów”) ostrożnie balan-

² Muzeum jest jedną z najaktywniejszych na platformach społecznościowych instytucji muzealnych związanych z historią Zagłady. Prowadzi konta na Instagramie, Threads, Twitterze, Facebooku i YouTube.

suje na granicy między historią a rozrywką (s. 89), eksploatując współczesną kulturę wizualną czy potrzebę autentyczności, kreując nowe sposoby upamiętnienia i edukacji oraz wchodząc w interakcję z odbiorcami. Zarazem podkreśla on wyraźnie, iż jest to adaptacja, nie rekonstrukcja. Można jednak postawić pytanie – co stałoby się, gdyby za projektem tego typu nie stał autorytet instytucji jako „strażnika pamięci”? Przykładem takiej sytuacji może być trend na TikToku z 2020 r. Użytkownicy i użytkowniczki platformy, w ramach #holocaustchallenge, odgrywały ofiary Zagłady, które jako duchy, z podkładem muzycznym kojarzącym się z bardzo kiepskimi horrorami, opowiadały o swojej śmierci. Trend został skrytykowany między innymi przez USHMM i Muzeum Auschwitz-Birkenau, platforma zaś skasowała filmy z tym hasztagiem. Ale nie jest to ani pierwszy, ani ostatni przypadek, kiedy kultura wernakularna ściera się ze „strażnikami pamięci”, negocjując granice, których przekraczać nie wolno.

Drugi główny temat książki, wiążący się z poprzednim, to praktyki upamiętnienia w cyfrowym krajobrazie mediów społecznościowych. Nie chodzi tu tylko o strategie edukacyjne, stosowane przez instytucje muzealne i innych kreatorów polityk historycznych, ale także o kształtowanie przestrzennych i dyskursywnych pól pamięci przez pamięć funkcjonalną użytkowników. Autorki omawiają to zwłaszcza w rozdziale poświęconym X/Twitterowi, skupiając się na rosnącej popularności hasztagu rocznicowego #13Febuar odwołującego się do rocznicy bombardowania Drezna przez aliantów w 1945 r. Od lat osiemdziesiątych rocznica ta stała się elementem walki o pamięć na ulicach miasta: oficjalnym uroczystościom rocznicowym towarzyszyły nielegalne manifestacje środowisk neonazistowskich i skrajnej prawicy (dla których pamięć ofiar nalotów jest pretekstem do relatywizowania Zagłady i kwestionowania winy Niemiec za rozpętanie drugiej wojny światowej), co z kolei spotykało się z coraz większymi protestami różnych innych środowisk, w tym lewicy. Jak wskazują autorki, w 2014 r. ta walka częściowo przeniosła się do mediów społecznościowych, ale też napędzała wydarzenia poza cyberprzestrzenią w postaci kontrmanifestacji. Wpisy opatrywane hasztagami pozwalały rozróżnić poszczególne frakcje politycznego spektrum, ale też były wspólne dla wielu stron, jak właśnie #13Febuar. Ta analiza pokazuje bardzo wiele ciekawych aspektów, ale i problemów, z którymi mierzą się badania praktyk upamiętniania w przestrzeniach cyfrowych, zwłaszcza w sytuacji, gdy media społecznościowe przejmują rolę kreatorów pamięci i upamiętnień w tradycyjnych odsłonach dyskursu publicznego, w tym tego rozgrywającego się na ulicach.

Trzeci temat monografii to właśnie kwestia aktywizmu, zarówno w przestrzeniach cyfrowych, jak i realnych, oraz radykalizacji, którą tzw. nowe media ułatwiają. Ten aktywizm może się ujawniać zarówno w tworzeniu archiwów cyfrowych fotografii powiązanych z Zagładą i pamięci o niej (rozdział o platformie Flickr), jak i wykorzystywaniu pamięci o Zagładzie poprzez obecność na platformach społecznościowych z jednej strony grup skupiających skrajne środowiska prawicowe, a z drugiej aktywistycznych grup antynazistowskich

(rozdział o Facebooku). Poruszony tu zostaje – choć trzeba powiedzieć, że dość szczątkowo – problem wpływu algorytmów i mechanizmów antagonizacji, którym charakteryzują się media społecznościowe. I wreszcie temat czwarty: jak pamięć o Zagładzie jest przetwarzana, remediowana, w jaki sposób jest wykorzystywana jako argument/obraz/odniesienie w komentowaniu zupełnie aktualnych wydarzeń na świecie. Materiał do książki zbierano do roku 2021, więc nie znalazło się tam np. omówienie instrumentalnego nadużywania imaginariów zagładowego w protestach antyszczepionkowych; jeszcze wyraźniej widać to w mediach społecznościowych od 7 października 2023 r., daty ataku Hamasu na Izrael i wojny w Gazie. Autorki pokazują jednak wyraźnie pewną przemianę – o ile do pewnego momentu można było mówić, że media społecznościowe odzwierciedlają kształtowanie pamięci o Zagładzie poza cyberprzestrzeniami, o tyle z czasem coraz wyraźniej widać, jak media te wpływają na sposób, w jaki wyrażamy nasze myśli online i offline – i jak można to wykorzystywać, zarówno w badaniach, jak i cyfrowych praktykach aktywistycznych.

Holocaust Memory in the Digital Mediascape to bardzo interesująca praca, wnosząca wiele wątków do rozważań pamięciologicznych. Nie jest jednak pozbawiona wad. Przede wszystkim, poszczególne rozdziały są bardzo nierówne i wcale nie uwzględniają pytań, postawionych na początku książki, ani – mimo założenia – wyraźnej specyfiki platform. W poszczególnych rozdziałach dominuje też coraz bardziej szczegółowo opisany temat działań grup neonazistowskich i aktywizmu *anti-Nazi*, zwłaszcza niemieckiego. Pamięć o Zagładzie traktowana jest *de facto* przyczynkowo (co widać zwłaszcza w rozdziale poświęconym Facebookowi). Oczywiście trudno uciec od analizy konkretnych przypadków, ale też zbyt koncentrowanie się na nich, bez komparatystycznych odniesień do innych praktyk cyfrowych, rozmywa nieco aspirujący do syntetycznego obraz. Wreszcie, choć książka podnosi kwestię zagrożeń i nadużyć, jakie niosą ze sobą praktyki pamięci w mediach społecznościowych, to jednak nie poświęca im zbyt wiele miejsca. Podobnie jest w przypadku kwestii, do jakiego stopnia propaganda historyczna i kreatorzy polityki pamięci mogą wykorzystywać te cyberprzestrzenie, co w Polsce można było obserwować chociażby w 2018 r. przy okazji dyskusji nowelizacji ustawy o IPN. Na koniec – co jest nie tyle zarzutem do książki, ile stwierdzeniem faktu, rosnąca popularność TikToka, zupełnie tu nieuwzględnianego, znów do pewnego stopnia zmienia cyfrowy krajobraz pamięci o Zagładzie. Niemniej monografia Jennifer V. Evans, Eriki Fagen i Meghan Lundrigan to interesujący punkt wyjścia do dalszych badawczych poszukiwań w przestrzeni mediów społecznościowych.